Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 50.

№ 85. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Wtorek 7 Czerwca 1921 roku. Rok XII.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 2 za wyraz. Interesy handlowe i majątkowe mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73, w Szopienicach i Mysłowicach na G. Śląsku.



# Walka o G. Śląsk.

## Przemiany.

Sosnowiec, 7 czerwca.

W ostatnich kilku dniach zarówno na terenie powstańczym, jakoteż i międzynarodowej arenie następuje szereg przemian, inscenizowanych wprawną ręką berlińskiego reżysera.

Z roli groźnego pobrzękiwania szablą z wąsami „es ist erreicht", otoczonego orszakiem Ludendorffów i Stinnesów, z koturnów wojującego nacjonalizmu zeszły Niemcy nagle do roli lirycznego kochanka Europy, o podkładzie nawskroś demokratycznym.

Dowiadujemy się więc z ust dr. Wirtha, że G. Śląsk powinien być dlatego pozostawiony niemcom, gdyż zwycięstwo dyktatury Korfantego obraża najświętsze uczucia demokratyczne niemców i kto wie, czy nawet nie zabije tej tak szlachetnej a wątłej rośliny w piersiach republikańskich pretorjanów kajzera...

Nas, patrzących od szeregu miesięcy na wszystkie tricki, i łamańce dyplomatyczne, wykonywane przez niemców na temat G. Śląska, nie rozczula zbytnio ostatnia wolta demokratyczna. Groźną jednakże jest przychylna atmosfera, która wobec nowych poczynań dr. Wirtha wytwarza się we Francji. Francję można zawsze wziąć na szlachetność i republikanizm.

Wiedzą o tym doskonale niemcy.

I oto bohaterska, lecz zmęczona Francja powiada przez usta Brianda, że „obecnemu rządowi niemieckiemu należy wierzyć." Wtóruje mu „Temps", najpoważniejszy organ francuski, nie szafujący nigdy słowami, pisząc o „zaufaniu Francji do nowego rządu niemieckiego".

Atmosfera ta, obawiamy się, może dokonać tego, czego nie osiągnął wojujący nacjonalizm pruski: skłonić Francję do przychylniejszego stanowiska w kwestji górnośląskiej.

Lecz i w samej Francji zaszła pewna przemiana, a raczej przesunięcie punktu ciężkości kwestji górnośląskiej. Z pałacu burbońskiego i ław ministerjalnych przeswoi się ona na łamy pism, dotychczas nam obojętnych, wsiąka w szerokie sfery społeczne, staje się jednym z narodowych postulatów.

Społeczeństwo francuskie popiera coraz potężniej rząd francuski w tej sprawie i daje Briandowi oparcie i podstawę, które pozwolą mu zapewne wrócić do mocnych słów i nakażą nam nieustępliwość.

O ile jednak niemiecka gra uzyskała pewne niepokojące plusy we Francji, o tyle na terenie powstańczym, traci dzięki gen. Hoeferowi.

Niemcy powinny nareszcie zabronić robienia polityki swym generałom.

Gen. Hoefer popsuł bowiem koronkową robotę idylli demokratycznej. Komisja międzysojusznicza żąda od niego rozbrojenia; gen. Hoefer odpowiada impertynencko, iż „nie ma zaufania do siły koalicyjnej, którąby mogła przywrócić porządek na G. Śląsku."

Za jednym zamachem więc obraca ostrze przymusowych zarządzeń komisji aljanckiej w stronę niemców, doprowadza do wystosowania pod ich adresem ultimatum.

Co więcej, zacięte ataki niemieckie na centrum naszego frontu w ostatnich dwóch dniach, udowadniają niezbicie, że stroną, która nie chce dopuścić do uspokojenia Śląska są niemcy.

Czyli, obawiają się o mającą nastąpić decyzję.

Angielskie bataljony, obsypywane kwiatami przez niemców, mogą już b. prędko wycelować lufy swych karabinów maszynowych na Głogówek. Tego chyba nie pragnął dr. Wirth.

W końcu nadmienić wypada o jednej jeszcze przemianie. Oto dotychczasowy wódz powstańców Nowina-Doliwa ustąpił ze swego stanowiska!

Należy sobie życzyć, aby zmiana ta i związane z nią pewne przesilenie wzmogły jeno w tym groźnym momencie polskie siły.

Wszystko na front i dla frontu!

Nie wątpimy, iż Korfanty, którego „Il. Kurjer Codz." zamordował w niedzielę, rzuci to hasło.

„Zwycięży, kto ma silniejsze nerwy", powiedział Hindenburg.

Obecna sytuacja da się określić jednym słowem: „Przetrzymać!"

*j. w.*

## Komunikat bojowy.

Bytom, 6 czerwca.

Komunikat bojowy z dnia 5 b. m. głosi:

Nieprzyjaciel ponowił swoje ataki w kierunku na Sławęcice.

Oddziały nasze w brawurowych kontratakach udaremniły wszelkie wysiłki nieprzyjaciela, przyprawiając go o wielkie straty. O zawziętości walki świadczy fakt, że wioska Cisowa przechodziła 5 razy z rąk do rąk. Zamiar nieprzyjaciela przerwania frontu i połączenia się z Gliwicami nie udał się zupełnie. Równocześnie ataki w kierunku Kłodnica — Kędzierzyn załamały się po kilkogodzinnej walce. Wysadzono w powietrze 5 mostów pod Sławęcicami i spalono jeden most pod Ujazdem.

Na odcinku północnym nieprzyjaciel atakował na całej linji. Wysiłki jego unicestwiono w zupełności; nieprzyjaciel nie zdołał ani o jeden krok cofnąć naszych oddziałów.

Na odcinku południowym udaremniono nieprzyjacielskie próby przejścia Odry.

z r. (—) *Lubieniec*

Szef Sztabu N. K. P. G. Sl.

# Rzeczowo, czy nie?

Będzin, 6 czerwca.

W olbrzymim aparacie gospodarki społecznej, niema prawie dnia, by jakieś kółeczko tej skomplikowanej machiny, nie zaczęło skrzypieć, trzeszczeć, a nawet kręcić się na własny rachunek i według rozpędu, które nastręczyła mu okoliczność.

Jak mechanik przy maszynie zwykłej, którego obowiązkiem jest baczyć, by wszystkie kółka spełniały swą rolę tak prasa i krytyka stoi na straży, by w machinie gospodarki społecznej wszystkie cząsteczki działały prawidłowo, podnosząc natychmiast larum, by ostrzedz społeczeństwo o możliwej katastrofie.

To są zadania krytyki i prasy.

W czasach obecnych, czasach największego skrzypienia machiny państwowej ustaliło się jakieś pojęcie o krytyce dwojakiego rodzaju, a mianowicie: krytyce rzeczowej i nierzeczowej. I pojęcie drugie stało się marką ochronną dla wielkiego rodzaju zarzutów.

Zdanie, że „krytykę rzeczową przyjmę też to, co czytałem, to przecież nie rzeczowe" można usłyszeć w każdej chwili.

Nie ulega wątpliwości, że często jest trudno ustalic faktyczny przedmiot krytyki, bo np. krytykując urząd lub instytucje, można krzywdzić dobrych obywateli urzędnikow lub działaczy, krytykując działaczy lub funkcjonarjuszy mimowolnie rzuca się cień na urząd itp.

I dlatego byłoby b. pożądane, by społeczeństwo zabrawszy głos, wydało swój sąd w sprawie rozgraniczenia pojęcia o rzeczowej i nierzeczowej krytyce. Jako temat podaję fakt. W jednym z miejscowych urzędów na zaświadczeniach pisze się „Bendzin" a nie „Będzin". Kogo trzeba skrytykować, by uniknąć zarzutu krytyki nierzeczowej Kierownika, urząd czy urzędnika?

*Wasz.*

# KRONIKA.

## Kalendarzyk.

**7 wtorek**

Dziś Roberta
Jutro Medarda
Wsch. słońca 3 m. 51
Zachód „ 8 m. 05

### KORFANTY ZABITY!

Płaczcie dzieci, starce, młodzi,
dziewki i kobiety!

Płacz, narodzie, Europo —
Korfanty zabity!

Leży zimny, leży w trumnie
sławy, bogactw syty.

Któż zastąpi go w powstaniu!?—
Korfanty zabity!

Jakże cieszy się reichswehra,
lecz wyciaga szyję,

Patrzy, patrzy, bo nie wierzy,
a nuż jeszcze żyje.

Głupie żarty! — Nie uśmierca
kula papierowa,

Choćby strzelał jaknajcelniej
rewolwer z Krakowa.

C.

**Drzazgi.** ...I dopiero w cudowny, wonią jaśminów i róż nasiąkły wieczór czerwcowy ożywia się „wielkie" miasto Sosnowiec (dwanaście tysięcy mieszkańców).

Lecz gdzie się udać? Park sielecki o dziesiątej wieczór zamknięty, dzięki temu iż p. Margowski z Renardu stał się na skutek upałów moralnym.

Pies magistracki wściekł się i bluzga wodą niesamowicie, na skutek czego półdziewice z naszego Whitchapel nie otaczają uroczym wieńcem psiego obelisku i niemasz, gdzieby pozłacany sosnowiczanin flirtował.

O miasto moje, które jesteś wielkiem rozległością przestrzeni lecz nie wielkością swych obywateli — powiedz, co ma uczynić mieszkaniec w niedzielę, ten mieszkaniec, który nie robi w mydło, cukier, kartofle czy fasolę, nie należy do cukierninanej czarnej giełdy, operującej wagonami towaru na papierze — nie siedział w pałacu na Towarowej za politykę, słowem jest goły jak redaktor Monsiorski po sobotniej wypłacie? Upić się nie można, bo dzięki kom. Strzeleckiemu trzeba za filiżankę płacić dziesięćkroć więcej jak za naparstek, teatru niema, gdyż prezydent miasta zamiast myśleć o subsydjum żeni się (na taki upał!!) do koncertow i odczytów miasto jest i słusznie uprzedzone —

idziemy więc do cyrku

...nad ordynarnym velarium przebija lazurowe, złotymi gwoździmi nabijane niebo, a przez szparę w dachu zaglądają zielone warkocze brzozy, która bezczelnie rośnie koło targowiska...

Wyje tłum z uciechy. Walki „rzymskie", młyńskie kamienie na piersiach rozbijane, żywe trupy — Europa w ruchu.

Kto jest błaznem w tym zgromadzeniu?

O tłumie sosnowiecki, jakże niepodobnym jesteś do rzymskiego. Tyle jeno, że cię czuć chyba tak samo. O ojce miasta!

Kiedyż na wzór senatorów rzymskich pomyślicie o godziwej rozrywce dla rodaków ze Złodziejowa, Chacharówki, Pekinu?

Kiedy ujrzycie, że oni mają mózgi, potrzebujące strawy?

Zresztą, nie myślcie. Taki upał...

*Sęp.*

**Po upałach.** Reporter „Iskry" zauważył, że w czasie upałów, „jakich nie pamiętają najstarsi ludzie w Sosnowcu", miasto nasze — zwłaszcza w godzinach popołudniowych wyglądało jak wyludnione. Nie widać było na ulicach osób o wybitnej korpulencji. Ukazywali się tylko przechodnie średniej wagi 120 funtów.

Mówią, że przewlekły kryzys gabinetowy, szczególnie trudność znalezienia ministra spraw zagranicznych, pozostaje w związku z obecnym upałem. Omdlałość, spowodowana upałem, przenikła wszystkie dziedziny życia, a więc i finansową, skutkiem czego marka nasza jeszcze więcej spadła.

Obserwatorjum meteorologiczne, mieszczące się w podwórzu „Iskry" zwraca uwagę czytelników, że i sensacyjną wiadomość „Kurjerka" o zabójstwie Korfantego należy także złożyć na karb upałów. Redakcja „Iskry" wysłała do Krakowa przez umyślnego kubeł zimnej wody.

Wczoraj było już nieco chłodniej, czy to jednak wpłynie na podniesienie kursu marki polskiej, zupełne zażegnanie przesilenia gabinetowego, oraz czy „Kurjerek" wyleczy z manji „rewolwerowej", niewiadomo.

**Odczyt gen. Latinika.** Obecna walka o Sląsk Górny wiele ma wspólnego z niedawną walką o Sląsk Cieszyński przed tak niefortunnym rozstrzygnięciem jego przynależności.

Sprawozdanie z przebiegu tej ostatniej z ust byłego polskiego komisarza plebiscytowego na Sląsku Cieszyńskim mogłoby nam wyjaśnić wiele niejasnych dziś szczegółów w postępowaniu dyplomacji polskiej i państw koalicyjnych w sprawie górnosląskiej. Szkoda więc, że gen. Latinik w onegdajszym swym odczycie tego zasadniczego punktu nie poruszył, choć narzucał się on jako logiczne następstwo tematu, o którym głosił afisz, a mianowicie „Walka o Sląsk Górny i Cieszyński."

Szanowny prelegent ujął swój odczyt w formę popularnego opowiadania, co przy jego zacięciu typowego gawędziarza wywarło na słuchaczach nader sympatyczne wrażenie.

**Koło amatorskie** przy Zw. metalowym w Niwce złożyło w centralnym komitecie pomocy górnoślązakom w Zagłębiu Dąbrowskim, z przedstawień urządzanych w domu ludowym w Niwce mk. 5000.

**Z Czeladzi.** Dochód z zabawy, urządzonej przez koło P. M. S. w dn. 22 maja r. b. w parku miejskim w Czeladzi, wynosił:

Zamiast fantów zebrano gotówką w Czeladzi 1000 mk., na Saturnie 1680 mk., fantowa loterja dała dochodu 9440 mk., z wejścia do parku 16280 mk., sala tańców 3830 mk., bufet 3000 mk. Razem dochód wynosił mk. 35230.

Rozchód wynosił: orkiestra 6500 mk., opłata za park w magistracie 2378 mk., kupno fantów 3680 mk., reparacja sali tańca 300 mk., różne inne: papier obsługa 695 mk. Ogólny rozchód 13553 mk.

Czysty zysk przeznaczono: dla górnoślązaków 10.000 mk. i na bibljotekę macierzy mk. 11677.

**Wycieczka.** Lutnia dąbrowska organizuje w niedzielę, dnia 12 b. m. wycieczkę do Ząbkowic dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce, mogą zasięgnąć bliższych informacji w resursie, w piątek, dn. 10 b. m. od godz. 8 do 10 wiecz.

**Podziękowanie.** Zbiórka uliczna na powstańców górnośląskich, urządzona w Dąbrowie w dniu 8 maja r. b. przyniosła ogółem mk. 81729 — (znaczki sprzedawano z bloczków) za co komitet niesienia pomocy powstańcom górnośląskim składa mieszkańcom miasta serdeczne podziękowanie.

**Zabawa w Klimontowie.** W ubiegłą niedzielę w parku p. Wylazłowskiego w Klimontowie odbyła się zabawa z inicjatywy czerwonego krzyża na dar dla bohaterskich powstańców Górnego Sląska. Zabawa zgromadziła kilka tysięcy publiczności przeważnie ze sfery robotniczej. Bawiono się ochoczo, nie szczędząc ofiar na tak piękny cel.

Inicjatorzy zabawy sprawozdanie kasowe ogłoszą niebawem w miejscowych pismach.

**Napad bandycki.** W ubiegłym tygodniu w lesie pod cementownią „Wiek" w Ogrodzieńcu na Michała Rybczyńskiego napadli bandyci uzbrojeni w rewolwery. Grożąc śmiercią napadniętemu, bandyci zrabowali mu 85175 mk. i uciekli w głąb lasu. Sledzto w toku.

**Kradzież.** Z mieszkania Ewy Stojańskiej w Zawierciu skradziono 123100 mk. Podejrzani o tę kradzież mieszkańcy Zawiercia Stanisław K. i Jan M. zostali aresztowani. Sprawę skierowano na drogę sądową.

**Nareszcie!** Z dniem 1 czerwca został już ostatecznie zniesiony Urząd walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie. Przez miesiąc czerwiec biuro dawniejszego Urzędu walki z lichwą będzie jeszcze czynne, zatrudniając kilku urzędników, celem załatwienia nieukończonych jeszcze prac likwidacyjnych.

Jednocześnie ze zwinięciem częstochowskiego oddziału Urzędu walki z lichwą, zniesione zostały ekspozytury urzędu we wszystkich miastach Polski z wyjątkiem 6 miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Lublina i Będzina, w których to miastach ostateczna likwidacja nastąpi za trzy miesiące t. j. jednocześnie ze zniesieniem ministerjum aprowizacji.

**Nowe szkoły.** Szkolnictwo zawodowe krok po kroku rusza z miejsca. — Właśnie czytamy w komunikatach min. oświec. publ. ogłoszenie konkursu na etatowe stanowisko dyrektora państwowej średniej szkoły technicznej Kolejowej w Sosnowcu. — Też same komunikaty ogłaszają podziękowanie ministerjum dla polskiego stow. mechaników w Ameryce, które na 3-im dorocznym zjeździe w lutym b. r. przeznaczyło 40000 dolarów na założenie 2-ch szkół rzemieślniczo technicznych w kraju Jedna z tych szkół stanie w naszym województwie, w Porębie pod Zawierciem.

**Badanie serca przez telefon.** Angielski lekarz wojskowy Jerzy Squier wynalazł aparat, który umożliwia pacjentowi, oddalonemu o setki kilometrów od lekarza, zasięgnięcia natychmiastowej porady przy nagłem niedomaganiu sercowem. Przyrząd ten może być przytwierdzony do każdego aparatu telefonicznego i tak długo jest czynny, jak długo możliwem jest przez telefon połączenie ludzkiego głosu w zwyczajnej rozmowie. „Przepływanie krwi przez rozmaite naczynia serca — mówi wynalazca — powoduje drgania w powietrzu, dzięki którym każda czynność serca zostaje przeniesiona na aparat. Aparat wzmacnia w ten sposób zdolność słyszenia, tak, że można ze znacznego nawet oddalenia ustalić wszelkie nieprawidłowości w biciu serca.

## Z teatru.

Dziś teatr wyjeżdża do Będzina, gdzie wystawia egzotyczną operetkę Linkego „Gri-Gri", urozmaiconą tańcami. W antrakcie nastąpi rozlosowanie pięciu miljonówek: trzech zwykle przeznaczonych i dwu pozostałych niewygranych z ostatniego przedstawienia.

Jutro przedstawienie w Mysłowicach.

W czwartek towarzystwo wyjeżdża na jeden wieczór do Słupnej na Górnym Sląsku.

## Koncerty.

Dziś koncert orkiestry 11 p. p. w ogródku przy restauracji w parku sieleckim.

Wejście 10 marek.

## Ofiary.

Na powstańców górnośląskich jako karę naznaczona przez sąd pokoju w Sosnowcu Stanisława Zielińska z ulicy Karpackiej złożyła mk. 200.

Maladen jako kara składa mk. 500. Piechulek i Olszewski na Czerwony Krzyż mk. 100.

## Skrzynka do listów.

Do
Szanownej Redakcji
„Iskry"

W artykule pod tytułem „Czy pomyłka buchalteryjna"? w N-rze 69 „Iskry" z dnia 18/V 1921 r., nieznany autor zarzucił komisji likwidacyjnej nieścisłość, w zaksięgowaniu pozycji za sprzedane ruchomości byłego towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego w Dąbrowie.

Ponieważ obecnie komisja rewizyjna po ścisłym zbadaniu ksiąg skonstatowała, że ze sprzedanej ruchomości wpłynęła suma mk. 105 tys. przeto w imię prawdy upraszamy Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Ruchomości twa pożyczkowo oszczędnościowego zostały ocenione przez komisję szacunkową na mk. 67 tysięcy 490. Jeden z członków tej komisji, który zajmuje się pośrednictwem przy różnych tranzakcjach, wykorzystał tę wiadomość i zaproponował cenę mk. 72 tysiące, jakkolwiek od nabywców uzyskał cenę w wysokości mk. 105 tysięcy. Komisja likwidacyjna, dowiedziawszy się o tego rodzaju manipulacji, odmówiła wypłaty pośrednikowi różnicy mk. 33 tys., uważając, że prowizja jest zbyt wysoka. Jakkolwiek pośrednikowi wypłacono tytułem prowizji kwotę 8 tys. mk. jednak, spodziewając się, że pośrednik wystąpi na drogę sądową w poszukiwaniu swojej wygórowanej prowizji zaksięgowała pierwotnie sumę mk. 72 tys., figurującą w sprawozdaniu na dzień 31 marca 1921 r., pozostawiając w rezerwie kwotę 33 tys. marek, do której rościł pretensje pośrednik.

Dopiero, kiedy wszelkie obawy pod tym względem zostały usunięte komisja likwidacyjna zaksięgowała dodat-

kowo sumę mk. 33 tys. na przychód, zaś na rozchód prowizję pośrednika w kwocie mk. 8 tysięcy.

Z powyższego wynika, że w tym wypadku chodziło tylko o wyładowanie bezsilnej złości jako skutku zawiedzionego apetytu pośrednika, który chciał zarobić przeszło 40 proc. na tej tranzakcji.

*Komisja Likwidacyjna.*
Dąbrowa, dnia 31|V 1921 r.

# Losy G. Śląska.

## Komunikat bojowy.

Bytom, 7 czerwca.

Komunikat bojowy N. K. W. P. z dnia 6 b. m głosi:

**Odcinek północny**. Nieprzyjaciel zaatakował po przygotowaniu silnym ogniem artyleryjskim Boroszów, Zębowice i Miszlinę. Dzielne oddziały grupy północnej wstrzymały pomimo kilkugodzinnych usiłowań wszystkie ataki, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

**Odcinek środkowy**. Podczas wczorajszego dnia i dzisiejszej nocy, nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycje pod Sławęcicami i na północ od Kędzierzyna. Wioski tego rejonu przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. Oddziały nasze wstrzymują z nadzwyczajnym męstwem niemieckie ataki. Jedna z baterji powstańczych, otoczona ze wszystkich stron, przebiła się przez niemiecki pierścień i, strzelając kartaczami na blizki dystans, zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki.

**Odcinek południowy**. Ponowne próby niemców przekroczenia Odry w okolicy Raciborza zostały udaremnione.

*z. r. Lubieniec.*
szef sztabu N. K. W. P. G.

### Parlamentarze niem. w W. Strzelcach.

Miejsce postoju, 6 czerw.
(Telegr. wł.).

Dzisiaj o godz. 12-ej w południe przybyła do Wielkich Strzelec delegacja z głównej kwatery niemieckiej, złożona z 3 oficerów, celem omówienia warunków zawieszenia broni z władzami powstańczymi.

### Utworzenie milicji polskiej z poboru.

Miejsce postoju, 6 czerw.

Wydział wykonawczy zarządził pobor do służby czynnej roczników 1901 do 1892 i do służby nieczynnej 1902 i 1903, tudzież 1891 do 1877.

Pobór przeprowadzają na całym obszarze powstańczym powiatowe komisje poborowe.

Cel milicji: Strzeżenie linji granicznej i utrzymanie ładu i porządku wewnątrz kraju. Pobór dotyczy tylko polaków, nie karanych sądownie za przestępstwa kryminalne. Ochotnicy mogą być przyjmowani, lecz na prawach poborowych. Pobór rozpocznie się 8 czerwca.

### Wyznaczenie strefy neutralnej.

Opole, 6 czerwca.
(Tel. wł.)

Z kół międzysojuszniczej komisji dowiaduję się, iż wyznaczenie linji demarkacyjnej już nastąpiło. Biegnie ona następująco: W. Strzelce, Brzezina, Zimnawódka, Ujazd, Kluczów, Rudzieniec, Sośnicowice, Ochojec, Plichowice, Rudy i Rybnik.

Dalsze wyznaczenie linji w toku. Dotychczas anglicy obsadzili Strzelce, Zimnąwódkę, Ujazd i Rudzieniec, tudzież Otmütz i Wielki Kamień.

### „Ill. Kurjer Codzienny“

Główna kwatera, 6 czerwca.
(Telegr. wł.).

Za szerzenie fałszywych i szkodliwych dla sprawy polskiej wiadomości, Korfanty zabronił rozpowszechniania na G. Śląsku „Illustrowanego Kurjera Codziennego“.

Wczorajszy numer tego dziennika z sensacją o zamordowaniu Korfantego został skonfiskowany.

### Ruchy wojsk angielskich.

Bytom, 6 czerwca.
(Telegr. wł.).

Wczoraj przybyło 120 żołnierzy angielskich do Gliwic w autach, prowadzonych przez szoferów francuskich pod flagą francuską.

„Katt. Ztg.“ donosi z Opola, że przybył tam wczoraj nowy transport wojsk angielskich.

Toż pismo donosi, że anglicy dotąd nie wyruszyli po za W. Strzelce, gdzie ma być skoncentrowana większa ich ilość.

„Sztandar Polski“ (Nr.126) zaprzecza kategorycznie, jakoby anglicy walczyli pod W. Strzelcami z polakami. Wszelkie wiadomości o walkach polsko-angielskich są nieprawdziwe.

### Anglja a G. Śląsk.

Londyn, 6 czerwca.

„Times“ donoszą, że rząd angielski nie zgadza się na propozycję Francji odłożenia rozstrzygnięcia sprawy podziału G. Śląska aż do uspokojenia kraju. Rząd angielski uważa, iż komisja rzeczoznawców powinna przygotować materjał dla aljantów i podkreśla konieczność szybkiej decyzji co do podziału Górnego Śląska.

„Times“ donoszą z Opola, że gen. Hennecker obiecuje zgnieść powstanie w ciągu 8—10 dni. Rząd angielski gotów jest w razie potrzeby wysłać na G. Śląsk trzecią dywizję wojska.

„Daily Chronicle“ wyraża nadzieję, że w konferencji, regulującej sprawę górnośląską, weźmie udział Ameryka.

### Sytuacja na terenie powstańczym.

(Z ostatniej chwili od specjalnego korespondenta).

Miejsce postoju, 6 czerw.

W ciągu ubiegłej nocy i cały dzień dzisiejszy trwają zacięte walki. Milczy jedynie odcinek północny. Niemcy pragną za wszelką cenę przełamać nasze linje środkowej grupy i dotrzeć do Gliwic. Równocześnie starają się flankować od południa. W atakach biorą udział legje oficerskie i oddziały akademików. Ataki te posiłkowane są masą kawalerji, która ma za zadanie po przerwaniu frontu zdezorganizować nasze tyły. Artylerja nasza strzela kartaczami na krótki dystans, co świadczy o zaciętości walk.

Jak dotąd, to poza małymi wgłębieniami, front nasz stoi twardo.



Dr. J. PUTERMAN.

## Walka z gruźlicą w Zagłębiu.

Niema w kraju zakątka, tak obfitującego w różnorodne choroby zakaźne jak Zagłębie. Przyczynia się do tego z jednej strony brak odpowiedniej asenizacji, brak zdrowej wody oraz innych urządzeń hygjenicznych, z drugiej zaś strony zanieczyszczenie powietrza przez liczne fabryki i kopalnie. Z pośród spraw zakaźnych najwięcej stosunkowo ofiar zabiera u nas gruźlica, czyli suchoty płucne. Statystyka szpitalna i ambulatoryjna stwierdza, iż w roku 1901 chorowało w Zagłębiu na suchoty 643 osób, w roku zaś 1910 — już 1360. Liczba zatym chorych gruźliczych z każdym rokiem się zwiększa w sposób zastraszający.

Z inicjatywy T-wa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego powstaje w Sosnowcu oddział warszawskiego Tow. przeciwgruźliczego w celu walki z tą klęską społeczną. Wobec tego, że organizacyjne zebranie tegoż oddziału ma się wkrótce odbyć (d. 12 bm), nie od rzeczy, może, będzie uprzytomnienie sobie w krótkich słowach istoty gruźlicy, dróg, którymi ona się szerzy, oraz środków walki z tą chorobą.

Gruźlica, pospolicie suchotami płucnymi zwana, znaną jest oddawna. Wzmiankę o suchotach znajdujemy już w VI wieku przed Chrystusem. Nawiedzała ona oddawna wszystkie niemal kraje świata i dotychczas stanowi największą klęskę ludzkości, gdyż żadna choroba nie pochłania tylu ofiar, co gruźlica. Dość powiedzieć, że w Królestwie Polskim przed wybuchem wojny codziennie umierało na suchoty około 100 osób. Wskutek wojny śmiertelność z powodu gruźlicy znakomicie się wzmogła.

Jak niżej zobaczymy, złe warunki życiowe, mianowicie, niedostateczne odżywianie, mieszkanie niehygjeniczne powiększają liczbę zachorowań i śmiertelności wskutek suchot. Do pogorszenia się tych warunków znacznie się przyczyniła wojna ostatnia. To też nie dziw, że śmiertelność wskutek suchót podczas wojny bardzo się wzmogła, o czym najlepiej świadczą następujące dane statystyczne:

**W czasie pokoju** mieliśmy w Warszawie na 100,000 mieszkańców 250 zgonów wskutek gruźlicy i na 17 zgonów od chorób innych 2 zgony wskutek gruźlicy.

**W czasie wojny**:

Rok 1915 dał 2776 zgonów wskutek gruźlicy,
rok 1916 — 4032,
rok 1917, I-a połowa 4748, a od 1 lipca 1917 do 1 lipca 1918 r. zanotowano aż 5391 zgonów wskutek gruźlicy. W ciągu $3^1/_2$ lat wojny zmarło w Warszawie na gruźlicę 16,947 osób.

W pierwszym półroczu 1918 na każde 7 zgonów przypada 2 zgony z powodu gruźlicy, a ze 100,000 osób zmarło na gruźlicę w stosunku rocznym 1135 osób.

Cyfry te są wymowne i świadczą, jak straszną jest ta choroba. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że liczby powyższe tyczą się Warszawy, miasta pod względem urządzeń hygjenicznych wyżej stojącego od innych miast, a zwłaszcza miast Kongresówki, to łatwo zgadniemy, jak wielką musi być liczba chorych, jaka jest śmiertelność z powodu suchot w innych miejscowościach i jakie choroba ta czyni spustoszenie wśród ludności polskiej.

Poza tym choroba ta wyrządza społeczeństwu wielką szkodę pod innym względem. Jako choroba przeważnie chroniczna, nieraz całe lata trwająca, czyni wielu ludzi, obarczonych nią, niezdatnymi do pracy, co niemały uszczerbek przynosi społeczeństwu, gdyż chorzy tacy nie są w stanie zarobkować i muszą być utrzymywani kosztem społeczeństwa.

Ażeby móc walczyć z nieprzyjacielem, jakim bezspornie jest dla ludzkości gruźlica, trzeba go najpierw poznać, dowiedzieć się, gdzie on się znajduje, jakimi do nas kroczy drogami i jakie wyrządza nam szkody.

Najpierw więc nasuwa się kwestja, co powoduje gruźlicę.

Już przeszło 100 lat temu podejrzewano, że musi być jakiś zarazek, który niszczy płuca. Przypuszczano, że plwociny suchotników muszą być zaraźliwe i przestrzegano, żeby ostrożnie obchodzić się z rzeczami suchotników, żeby ubrania lub pościeli po zmarłych na suchoty nie używać. Przewidywania istnienia zarazków gruźliczych sprawdziły się. Zarazek ten odkryty i opisany został w r. 1882 przez niemieckiego profesora — Kocha. Zarazek po odpowiednim zabarwieniu widzieć można pod mikroskopem przy powiększeniu 800—1000 razy w postaci drobniutkiej laseczki.

Zarazek ten, niszcząc płuca chorych gruźliczych, wraz z plwociną tych chorych wydostaje się na zewnątrz i staje się źródłem zarazy dla innych. Już podczas kaszlu, a nawet nieraz i rozmowy suchotnik wraz z drobnymi kropelkami plwociny, nie dostrzegalnymi dla oka, wyrzuca miljony tych zarazków i w ten sposób łatwo zarazki te przedostać się mogą do otoczenia chorego lub osiąść na różnych przedmiotach. Że tak jest, najlepiej świadczą spostrzeżenia, czynione na zwierzętach. Swinki morskie, umieszczone na czas pewien w klatkach w bliskości suchotników, zapadają na gruźlicę. Zwłaszcza szkodliwa jest plwocina suchotników w stanie wyschniętym, gdyż wtedy, unosząc się w postaci pyłu w powietrzu, zarazić może naraz mnóstwo osób. A trzeba wiedzieć, że plwocina taka, ulegając powolnemu wysychaniu nawet przy 30 stopniach zachowuje swoją zaraźliwość całymi miesiącami i że zamrażanie aż do 8 stopni również nie osłabia jej zaraźliwości.

Jak to już wzmiankowaliśmy, zarazki gruźlicze osiąść mogą na różnych przedmiotach. Przy niechlujnym przechowywaniu produktów spożywczych, często w naszych sklepikach spostrzeganym, zarazki gruźlicze zanieczyścić mogą i produkty spożywcze, a już za ich pośrednictwem dostać się do organizmu ludzkiego.

Stwierdzono dalej, że nietylko ludzie podlegają tej chorobie, lecz chorują na nią też i zwierzęta, zwłaszcza krowy. U zwierząt choroba ta nosi miano perlicy. Chorujące na perlicę krowy, często mają gruzełki na wymionach i podczas udoju zarazki gruźlicze z tych gruzełków dostają się do mleka. Pozatym mleko perliczych krów, nawet takich na których wymionach gruzełków niema, również zawierać może zarazki gruźlicze. Wobec tego, że duża odsetka krów (od 50 — 70%) dotknięta jest perlicą, nabiał często zawiera zarazki perlicze. Osobniki, zwłaszcza niemowlęta, używający mleka od krów perliczych, niedostatecznie przegotowanego, często też zapadają na gruźlicę.

Zarazek gruźliczy dostać się może do organizmu naszego przez narządy oddechowe, przez kanał pokarmowy lub przez skórę uszkodzoną.

Najczęstszą drogę zarażenia się stanowi narząd oddechowy.

Zarazki gruźlicze najczęściej z wyschniętej i rozpylonej plwociny dostają się do dróg oddechowych za pośrednictwem kurzu. A że chorych gruźliczych jest duży odsetek i większość z nich nie stosując się do przepisu, pluje wszędzie, zarazki gruźlicze są bardzo rozpowszechnione; mogą one się znaleść w kurzu mieszkaniowym na podłodze, na tapetach, firankach, dywanach, zwłaszcza w mieszkaniach ciasnych, źle przewietrzanych. Sposobność więc do zarażania się drogą oddechową jest nadzwyczaj łatwą.

Dodać winienem, że od chorych na gruźlicę kiszek i narządów moczo-płciowych, zarazki gruźlicze wydalane zostają wraz z kałem i moczem...

Wobec zakorzenionego w Zagłębiu dzikiego zwyczaju usuwania kału z dołów kloacznych wprost do rynsztoków, a stamtąd na ulicę, możność zarażenia się gruźlicą bardziej się jeszcze u nas wzmogła.

C. d. n.

# Państwowy Urząd Zbożowy

niniejszym zawiadamia, że zgodnie z poleceniem Ministerstwa Aprowizacji z dnia 31 maja 1921 r. Nr. 23378,23337. II. Rel., od dnia 6 czerwca 1921 r. włącznie sprzedawać będzie ziemiopłody i ich przetwory po następujących cenach:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica, żyto | mk. 3380, | mieszanka na paszę | mk. 2670, |
| jęczmień | „ 2520, | kukurydza | „ 3370, |
| owies | „ 2800, | mąka żytnia | „ 4000, |
| gryka | „ 3210, | „ pszenna | „ 4000, |
| rzepak letni | „ 3775, | „ jęczmienna | „ 4000, |
| „ zimowy | „ 3960, | „ kukurydzana | „ 4000, |
| proso | „ 4485, | „ peluszczana | „ 4000, |
| groch | „ 3815, | „ amerykańska | „ 4000, |
| bobik | „ 3000, | „ gryczana | „ 4000, |
| peluszka | „ 3000, | płatki owsiane | „ 6345, |
| wyka | „ 2385, | kasza jęczmienna | „ 4370, |
| łubin | „ 1200, | „ pęczak | „ 4370, |
| seradela | „ 2395 | „ gryczana | „ 6150. |
| otręby | „ 2025, | | |

Ceny powyższe należy rozumieć za sto klg. wagi netto bez worka, loco wagon stacji odbiorczej (wyładunkowej), względnie magazyn P. U. Zb.

Z dniem 20 go maja r. b. cena:
kaszy jaglanej wynosi mk. 7570 za 100 klg. wagi brut. za nett.
fasoli „ „ 4320 „ 100 „ „ „ „ „

Z dniem 4-go czerwca r. b. cena:
płatków i mączki kartcf. wynosi mk. 4355 za 100 klg. wagi netto.

Odbiorcom liczone są ziemiopłody i ich produkty po cenach, jakie obowiązywały w dniu zabierania lub wysyłki towaru, a nie po tych jakie obowiązywały w dniu wydania dyspozycji lub przyjęcia pieniędzy, dlatego też pieniądze przyjmowane są na poczet należności, a nie jako całkowita należność.

Towar wydawany jest odbiorcom po uprzednim wpłaceniu przez nich do kasy organów Państwowego Urzędu Zbożowego całkowitej należności.

Ładunki kolejowe wysyłane są na ryzyko odbiorców, również dopiero po otrzymaniu należności

Manco drogowe nie obciąża P. U. Zb., ewentualnie reklamacje w razie manca, wraz z ustanowionemi przez Ministerstwo Kolei protokułami, odbiorcy winni kierować do właściwej dyrekcji P. K. P.

Odbiorcy obowiązani są zabierać wydysponowane dla nich ziemiopłody i ich przetwory z magazynów P. U. Zb. na swój własny koszt.

Państwowy Urząd Zbożowy będzie wysyłał ziemiopłody i ich przetwory odbiorcom kolejami tylko w pełnych ładunkach wagonowych i tylko w tym wypadku jeżeli odbiorca zabiera zboża poza granicę działalności danego magazynu, względnie agendy P. U. Zb., (zazwyczaj poza granice powiatu), do którego otrzymał dyspozycję.

Wtedy koszty przewozu do stacji wyładunkowej pokrywa P. U. Zb.

Koszty przewozu furmankami przy zabieraniu produktów przez odbiorcę z magazynu P. U. Zb. — lub ze stacji kolejowej całkowicie obciążają odbiorcę.

Do obrachunku obowiązuje waga kolejowa, wykazana przy wysyłce na liście przewozowym.

Zasadniczo ziemiopłody wydawane są luzem, przeto odbiorcy winni zgłaszać się z workami własnymi.

P. U. Zb. nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za wykonanie przydziałów Ministerstwa Aprowizacji jak również za terminowe wykonywanie wydanych dyspozycji.

O ile towar ze względów technicznych wysyłany będzie przez P. U. Zb. w worach odbiorca [illegible] towar wraz z worami, płacąc za nie cenę ustaloną [illegible]nikami na dany okres czasu.

Na wagę worów potrąca się 1 proc. wagi towaru brutto, na wagę zastaw deskowych oblicza się 25 klg. od wagonu.

Przy odbiorze dyspozycji do magazynu P. U. Zb., zgłaszający winien przedstawić odpowiednią legitymację i formalne upoważnienie osoby lub instytucji na imię której wydana została dyspozycja do magazynu.

Kopję upoważnienia należy nadesłać do biura P. U. Zb. w Sosnowcu.

Filja P. U. Zb. w Sosnowcu nie będzie uwzględniała żadnych reklamacji z tytułu zagubienia zlecenia do magazynu i wskutek tego zabrania towaru przez osobę trzecią.

Wydawanie zleceń za upoważnieniami wchodzi w życie z dn. 10.VI r. b.

Podnosić gotówkę z kasy P. U. Zb. można tylko za każdorazowem oddzielnem upoważnieniem.

Niniejszy okólnik unieważnia wszystkie poprzednio wydane.

**Państwowy Urząd Zbożowy.**

Warszawa, dnia 31 maja 1921 roku.



## Rada Zarządzająca
## Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej

zaprasza niniejszem PP. akcjonarjuszów na

# Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć w Warszawie, w dniu 25 czerwca 1921 r. o godzinie 4-tej po południu w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" Mazowiecka 1.

Porządek obrad obejmuje:

1. Przewalutowanie majątku Towarzystwa i przeniesienie różnicy stąd wynikającej do kapitału akcyjnego.
2. Wydanie właścicielom dotychczasowym akcji pożytkowych
3. Powiększenie kapitału akcyjnego.
4. Zmiana oraz przerobienie statutu.
5. Wolne wnioski.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje lub kwity depozytowe albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, przez Rząd zatwierdzonych, przynajmniej 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. najpóźniej dnia 18 czerwca 1921 r. na ręce Rady Zarządzającej, w biurze Towarzystwa w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 11. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia.

Do wystawiania kwitów depozytowych lub zastawniczych za granicą upoważnione są: Deutsche Bank w Berlinie, Berliner Handelsgesellschaft w Berlinie, Schweizerische Kreditanstalt w Zurychu i Banque Commerciale w Bazylei.

Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji, oraz imię, nazwisko i adres właściciela.

Stosownie do par. 58 Statutu zebranie powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej połowę kapitału akcyjnego.

Sosnowiec, dnia 25 maja 1921 r.

Józef Babisz zgubił kartę przynależności i dokument wojskowy. Zwrócić do administracji.

Froim Kerszenblatt zgubił paszport i kartę zwolnienia.

Do pralni „Hygiena" potrzebna kantorowa, pierwszeństwo mają te co już pracowały w pralni.

Potrzebne panny zdolne do pracowni sukien L. Libermanówny. Sosnowiec, Kowalska 4.

Plisowanie i karbowanie wykonuję po cenach przystępnych, również szyję suknie i kostjumy. Helena Bugaj, Sosnowiec, Dębowa-Góra 64.

Jest do sprzedania duży dywan prawie nowy. Wiadomość Kasa biletowa dworzec Dębliński

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Sławkowie 3 pokoje kuchnia, weranda z meblami, elektrycznością. Wiadomość Sławków apteka.

Zygmuntowi Ochmanowi urzędnikowi kolejowemu Strzemieszyce skradziono portfel zawierający małą gotówkę, kartę wojskową wydaną P. K. U. Będzin oraz inne ważne dokumenty.

**Na letnisko** (st. Kamińsk) zabierze kierownik szkoły powszechnej żydowskiej dwóch chłopców lub dwie panienki. Oddzielny pokój. W razie potrzeby pomoc w nauce. Wiadomość w kancelarji szkoły powszechnej przy ul. Ostrogórskiej № 7.

Skradziono w Strzemieszycach na stacji paszport rosyjski i zaświadczenie fabryczne Fitznera i Gampera na imię Stanisława Machury oraz pieniądze

Sprzedam zaraz dom handlowy z 2 chlewami ogródkiem przy szosie koło kopalni w Łagiszy mogą prosperować 2 sklepy z frontu z wolnymi mieszkaniami zgłoszenia do Józefa Wieczorka.

Potrzebna bufetowa inteligentna zaraz do restauracji St. Wilczyńskiego w Dąbrowie ulica 3 Maja.

Kunicki Władysław zgubił paszport rosyjski i dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy oraz kartę poborową wydaną przez P. K. U. w Kole gm. Krzykosy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Zgubiono świadectwo zarobkowe, wydane przez Urząd Skarbowy w Dąbrowie Nikodemowi Tuszyńskiemu na prowadzenie restauracji na rok 1921, według Dokumentu Koncesyjnego z d. 8 stycznia 1921 r. Nr. 145. Świadectwo powyższe unieważnia się.

Swinia na oproszeniu i prosię półroczne do sprzedania, ul. Konrada Nr. 9 Plucińska.

Zaginęła książeczka z Kasy Chorych na imię Feliksa Misia.

Dom do sprzedania. Wiadomość u Madejskiego Sosnowiec Srednia Nr. 8.

Wincenty Moroszek zgubił paszport i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie.

W nocy z dn. 5 na 6 b. m. skradziono dwie krowy. jedna maści płowej z białem z wystrzyżoną literą „T", drugą małą czerwoną. Ktoby wiedział, gdzie się znajdują raczy zawiadomić. Zejliga Topjo przy ul. Warszawskiej Nr. 5 za nagrodą 5000 marek.

Zaginęły książki: żywnościowa i chlebowa, wydana przez zarząd kop. Renard na imię Ignacego Jachmiczyka.

Zaginęły kupony chlebowe i kontrolka wydana przez Stow. Rzemieślnik, na imię Moszka Zajdnera.

Zaginęła karta powołania wydana w P. K. U. Będzin, paszport polski, wydany przez gm. Bobrowniki i legitymacja na Śląsk na imię Jana Magnera.

Zaginęła karta odroczenia wydana w P. K. U. Będzin na imię Edwarda Iwańskiego.

Sprzedam naczynia ślusarskie i kowalskie. Czeladź Ul. Bytomska Konstanty Gajos.

Dom okazyjnie do sprzedania w najlepszej dzielnicy w Zawierciu 32 ubikacje, front dwupiętrowy z oficyną za 2 miljony 300 tysięcy mk. Warunki do omówienia. Wiadomość w „Iskrze".

Potrzebni agenci w branży spożywczej z niewielkim kapitałem. Oferty piśmienne: Warszawa, Wiejska 1, Karol Pomiński.

Andrzejowi Betko zaginęła tymczasowa legitymacja, zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. w Będzinie, portfel z 1800 mk. i metryka urodzenia.

Potrzebna zdolna panienka do pracowni haftów. Zgłoszenia od 6—8 Małachowskiego Nr. 4.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski

Druk Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.